

Złota Jesień

Marzec nr 3 (22), wydanie wołające o słońce, zielen, czyli wiosnę!

Co słyhać na warsztatach?

Na warsztatach życie toczy się w rytmie tej pogody widocznej za oknem. Raz żwawiej i wesoło, gdy ciepłe wiosenne słończko zaświeci, to znów sennie i leniwie, jak zimno, wiele i leje. Generalnie, jak to na „przednówku” bywa, kończymy i porządkujemy stare sprawy, żeby przygotować miejsce na nowe.

Poza tym, to każdy wykonuje swoje standardowe zadania. W pracowni komputerowej nr 1 wre codziennym rytmem wyężona praca. W teatralnej ćwiczą zawzięcie jakiś rymowany tekst. A w gospodarczej pichcą jakiś obiad. Co niektórzy aż drżą na myśl o tym, że mogą dziś serwować np. kalmary! I wszyscy, z utęsknieniem, czekamy, kiedy wreszcie przyjdzie ta pani wiosna?!



A redakcja Gazetki życzy Wam miłej lektury!

Postać z WTZ-ów



W tym nr Gazetki prezentujemy postać, kogoś z naszych warsztatów, kto właściwie sam przedstawia się najlepiej, a czyni to poprzez swój szczerzy, radosny i perlisty śmiech – to Asia Sych. Bo Asia śmieje się zawsze i wszędzie. Wyznaje ona zasadę, że śmiech jest lekarstwem na wszystko i wszystko może być powodem do tegoż śmiechu. Dlatego Asię słyhać wszędzie. A najbardziej w pracowni teatralnej, gdzie ćwiczy różne role, często przy tym śpiewając (a śpiewać też lubi i głos ma taki całkiem, całkiem). Ale oprócz teatru, Asia bardzo lubi działać na komputerze. Dlatego często „ucieka” do pracowni komputerowej, gdzie wytrwale szuka czegoś na „necie”. Asia też zawsze jest chętna na jakieś wycieczki, wyjazdy i każdą, nowo poznaną osobę zaprasza, żeby ją odwiedziła, wypić z nią herbatkę, czy poszła na spacer. Nasza Asia nawet na letnich obozach klikowych, czynnie wypoczywa, np. grając w piłkę, jak to widzimy na zdjęciach. Asiu, uśmiechaj się tak dalej!



Aktualności

Na naszych WTZ-ach mieliśmy wyjątkowo bogaty karnawał. Właściwie to bawiliśmy się co najmniej raz w tygodniu, czy to na Siemaszki, na Złotej Jesieni, czy gdzieś na „gościnnych występach”. Obiecujemy relacje słowno-obrazowe z tych imprez w następnym nr Gazetki.

Wzrosła też nasza „pobożność”. Na rozpoczęcie W. Postu poszliśmy wspólnie na Mszę św. do kościoła Arki. A obecnie u dominikanów odbywają się rekolekcje dla „Kliki”, które głosi nam rektor kościoła św. Marka, ks. Andrzej Wójcik.

Wspomnienia
o polskiej rodzinie muzycznej
państwa Kukulskich

Nie tak dawno minęła kolejna rocznica śmierci tragicznie zmarłej w katastrofie lotniczej polskiej piosenkarki Anny Jantar. A w ubiegłym roku zmarł jej mąż – Jarosław Kukulski - autor różnych pięknych piosenek, które przetrwają nie jedno pokolenie. Mowa o Rodzinie muzycznej, która do dziś śpiewa, przynajmniej ich córka Natalia Kukulska. Postanowiłam napisać i przypomnieć historię tej śpiewającej rodziny, którą to historię podzieliłam na trzy części do naszej gazetki WTZ-owej. Życzę miłej lektury!

*** *** *** *** ***

Jarosław Kukulski

Jarosław Kukulski – mąż Anny Jantar i ojciec Natalii Kukulskiej - urodził się 26 maja 1944 we Wrześni – polski kompozytor. Ukończył Liceum Muzyczne w Poznaniu i Wydział Instrumentalny Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w klasie oboju.

Przez pewien czas grał jazz w zespołach dixielandowych. W 1968 r. stanął na czele instrumentalno-wokalnej grupy „Waganci”, której solistką w 1969 roku została Anna Jantar. Niestety, na skutek częstych zmian personalnych w zespole, Kukulski rozwiązał grupę i skupił się na karierze solowej Anny Jantar, swej przyszłej żony.



W latach 70. był autorem największych sukcesów Anny Jantar. To dla niej napisał takie przeboje jak „Najtrudniejszy pierwszy krok”, „Tyle słońca w całym mieście”, czy „Moje jedyne marzenie”.

Po śmierci piosenkarki komponował dla córki, Natalii i wielu innych znanych polskich artystów: Ireny Jarockiej, Eleni, Krzysztofa Krawczyka, Haliny Frąckowiak, Felicjana Andrzejczaka, Jolanty Arnal, Bogusława Meca, Bogdany Zagórskiej, Jadwigi Strzeleckiej i dla drugiej swojej żony, Moniki Borys.

Współpracował z największymi polskimi tekściarzami: przede wszystkim z Januszem Kondratowiczem, Markiem Dunkiewiczem,

Bogdanem Dunkowiczem, Bogdanem Olewiczem, Andrzejem Kuryłą.

W 1976 r. w plebiscycie popularności „Panoramy” zajął pierwsze miejsce w kategorii aranżerów i drugie w kategorii kompozytorów. W dwóch następnych latach był na miejscach czwartym i piątym.

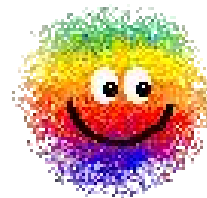


Pod koniec lat 90. na antenie TVP Polonia był nadawany cykliczny program poświęcony twórczości wybitnych artystów, głównie kompozytorów i autorów tekstów pt. „Z archiwum i pamięci”. Jarosławowi Kukulskiemu zostały poświęcone trzy odcinki tego programu.

Z okazji 35-lecia pracy kompozytorskiej w 2005 r. ukazała się płyta pt.: „Moje Piosenki” z jego największymi przebojami.

Jarosław Kukulski został też odznaczony (przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego) Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski. Zmarł 13 września 2010 w Warszawie.

Małgorzata Zawisza



Wywiad z Jerzym Bożkiem

W ubiegłym roku, podczas któregoś z naszych „kulturalnych piątek na Siemaszki” gościliśmy muzyka jazzowego, pana Jerzego Bożka, który wtedy obiecał udzielić wywiadu do naszej Gazetki. Co prawda minęło parę miesięcy od tamtego piątku, ale wywiad w końcu jest...

***** ***** *****

A. Sz. - Urodziłeś się we Lwowie przed niecałymi 70-ma laty,. To jest fakt powszechnie znany. Opowiedz jak zaczęła się Twoja miłość do muzyki?

J. B. - Po pierwsze: w związku ze Lwowem zawsze pozostanę, jak np. Stanisław Lem,

zdecydowanym przeciwnikiem pojałtańskiego zaboru naszych Ziemi Wschodnich. Po drugie: chyba dostałem sporo tej miłości w genach: Mama - Krakowianka z dziada pradziada - wspaniale grała na fortepianie, Ojciec - Kresowiak - przed studiami na ASP w Krakowie ukończył Lwowskie Konserwatorium w klasie skrzypiec. A wszystkie wróble ćwierkają, że Galicjanie to najmuzykalniejszy naród na świecie.

A. Sz. - Gdybyś miał powiedzieć, co lubisz najbardziej w życiu, to było by...?

J. B. - Jazz i prawie, że ekstremalne sporty (żeglarstwo, lotnia - obecnie planuję przerzucić się na parolotnię itp.).

A. Sz. - Znakomicie - nasi Czytelnicy mają już pojęcie o tym, co lubisz najbardziej. Teraz powiedz o tym, czego nie znosisz, co Cię wkurza...?



J. B. - Krawężniki przy przejściach dla pieszych, brak dyżurnych wózków inwalidzkich w większości instytucji, brak podjazdów dla niepełnosprawnych w większości kościołów (mam pewne ograniczenia ruchowe, które - mam nadzieję - wkrótce zredukuję do minimum:-).

A. Sz. - Ok. Jerzy Michał Bożyk jawi nam się, jako człowiek z kości i krwi... Jurku, czym dla Ciebie jest kabaret?

J. B. - „Kabaret Nie Bardzo Starszych Pań. i Panów im. Majki Chmaj” jest moją ulubioną formą wyżycia się artystycznego. Tutaj mamy szansę uprawiania wszystkich możliwych stylów Muzyki, Poezji i Sztuki Dialogu.

A. Sz. - Twoja recepta na niekończącą się Pogodę Ducha to...?

J. B. - Potomek polskiego szlacheckiego rodu Nieckich - Fryderyk Nietzsche - z którym, nota bene, nie we wszystkim się zgadzam, powiedział w swej

księdze „Tako rzecze Zaratustra” znamienne zdanie: „TO PRZYKAZANE DAJĘ WAM - TWARDYMI BUDŹCIE”!

Andrzej Szwałec



Kącik informatyczny

Ustawienia myszy

Mysz można używać do manipulowania obiektami wyświetlanymi na ekranie, przemieszczać i otwierać je, zmieniać lub wyrzucać.

Mimo że mysz powinna działać od razu po uruchomieniu komputera, później można zmieniać zarówno jej sposób działania, jak i wygląd i zachowanie wskaźnika myszy. Na przykład można zamienić funkcje przycisków myszy lub dopasować szybkość dwukrotnego kliknięcia. Można także zmienić wygląd wskaźnika myszy, zwiększyć jego widoczność lub ustawić go tak, aby był ukrywany podczas pisania.



Zmiany dotyczące myszy i wskaźnika myszy wprowadza się w Panelu sterowania.

Konfigurowanie systemu Windows na potrzeby osób niepełnosprawnych ruchowo.

Osoby niepełnosprawne ruchowo mogą tak skonfigurować system Windows, aby zapewnił on bardziej przyjazne środowisko pracy i pomógł zminimalizować niedogodności związane z

upośledzeniem funkcji motorycznych.

Opcje ułatwień dostępu: (w panelu sterowania)

Klawisze Trwale - pozwalają na łatwiejsze przyciśnięcie kombinacji klawiszy zawierających klawisze Shift, Alt lub Ctrl. Po wybraniu tej opcji nie trzeba przytrzymywać tych klawiszy. Wystarczy jednokrotne ich naciśnięcie. Umożliwia to korzystanie z klawiatury osobom władającym tylko jedną ręką.

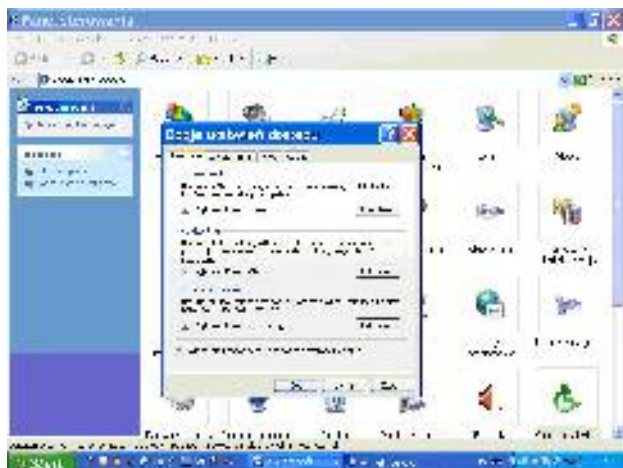
Klawisze Odbijające — opcja ta pozwala na ignorowanie powtórzeń naciśnięcia klawisza oraz na zmniejszenie czułości klawiatury. Jest ona szczególnie użyteczna dla osób cierpiących na schorzenia wywołujące drżenie rąk.

Klawisze Przelączające — system odtwarza dźwięk w przypadku naciśnięcia jednego z klawiszy CapsLock, NumLock lub ScrollLock.

Klawisze Myszy — pozwala sterować wskaźnikiem myszy przy pomocy klawiatury numerycznej.

Prędkość Myszy — umożliwia zmianę czułości reagowania na ruch myszy komputerowej.

Blokada Kliknięcia – umożliwia podświetlenie oraz przeciągnięcie elementów na pulpicie bez potrzeby trzymania wciśniętego przycisku myszy. (aplet mysz w Panelu Sterowania)



W następnym numerze: Historia przeglądarek internetowych.



Przytulny Kącik Książkowy

Trudno nie wierzyć w nic...

Raz Dwa Trzy w Krakowie



11 marca odbył się w Krakowie koncert Adama Nowaka z zespołem, na którym niespodziewanie znalazłam się z przyjaciółmi. Ponieważ było to dla mnie wielkie przeżycie i ogromna przyjemność, chciałam podzielić się z Wami moimi refleksjami z tego wieczoru.

Jest to jeden z moich ulubionych zespołów i po raz pierwszy mogłam usłyszeć go na żywo, zrobiło to na mnie naprawdę wielkie wrażenie. Zespół jest niesamowity pod względem instrumentalnym, z roku na rok muzyka jest coraz bogatsza w nowe dźwięki i aranżacje.

Adam Nowak natomiast niezmiennie cieszy się ogromną sympatią publiczności, która wypełniła salę w miejscach nawet do tego nie przeznaczonych. Wszyscy domagali się ulubionych piosenek, niestety czas nie pozwalał spełnić wszystkich życzeń, dlatego publiczność wszczęła negocjacje z liderem zespołu, które częściowo się powiodły. Mogliśmy usłyszeć zarówno nowe, jak i starsze, dobrze znane i wyczekiwane utwory, m. in.: „*Jutro możemy być szczęśliwi*”, „*Oczy tej małej*”, „*Trudno nie wierzyć w nic*”, „*Sufit*”, „*Idź swoją drogą*”, „*Talerzyk*” i wiele wiele innych a sam koncert trwał niemal trzy godziny.

Największa niespodzianka spotkała mnie już jednak po zakończeniu występu. Nie uwierzycie, ale sam Adam Nowak, za malutką namową mojego drogiego przyjaciela Łukasza, spędził z nami parę chwil na rozmowie, która była dla mnie bardzo ważna.



Od momentu kiedy udało mi się przeczytać jego książkę „*Trudno nie wierzyć w nic*” myślałam o tym, by podziękować mu za jej treść i sposób, w jaki

się w niej wypowiada, za dojrzałe wypowiedzi na temat wiary i poszukiwania Boga, sensu życia, szukania własnej drogi, wszystko to, co również pojawia się w tekstach piosenek.

Do wielu osób przemawia przystępny, choć poetycki język, porusza sprawy tak mi bliskie, a w jego tekstach odnajduję nadzieję. Mówi o sprawach trudnych, a sposób w jaki przekazuje je z pomocą swej muzyki trafia do serc wielu ludzi niezależnie od wieku. Gorąco wszystkim polecam tę książkę, nie tylko poszukującym czy wątpiącym.

Koncert był fantastyczny, Adam Nowak sympatyczny, a ja mam nadzieję, że kiedyś jeszcze uda mi się ponownie pójść na ich recital, czego Wam też życzę.

Monika Żarczyńska



Kto kochał choć raz...



Kto kochał choć raz, ten wie, że nie ma miłości bez Krzyża i nie ma innej drogi, co prowadzi do życia!

„Za moją słabość i grzech...”

Jestem nikim. Krzywdzę, nienawidzę, wciąż upadam... Jestem nikim! A Ty co? Ty jesteś. Nie

odpychasz mnie, nie zostawiasz, nie wypominasz - Jesteś. Umarłeś za kogoś takiego jak ja. Dlaczego to zrobiłeś? Przecież mogłeś powiedzieć: „Nie!” Przecież mogłeś to wszystko odwrócić, mogłeś zejść z krzyża. Jesteś Bogiem. Przyjąłeś wszystko, bez pytań, bez buntu. Powtarzałeś tylko: „Ojczy, niech się wypełni!”

„Na wzgórzu stał Krzyż, a na Krzyżu ukrzyżowana Miłość”

Kim ja jestem, że o mnie pamiętasz? Kim ja dla Ciebie jestem? Zrobiłeś to, bo mnie kochasz? Za co? Przecież jestem słaby, przecież tak często Cię zostawiam i żyję tak jak ja chcę... Nie masz mnie za co kochać, słyszysz?! Nie masz za co...

Cierpiałeś, nikt nawet nie wie jak bardzo... Nie miałeś nawet siły aby podnieść głowy, żeby nabrać powietrza, nikt nie widział Twoich łez... Wszyscy tylko stali i patrzyli... Nie zdając sobie sprawy co się dzieje.

Jezu, ja też dzisiaj stoję, jak ślepiec... Nawet nie umiem docenić tego co zrobiłeś, nie umiem za to dziękować...

„Na Tobie życie wygrało ze śmiercią...”-

Panie, umarłeś po to bym ja mógł żyć! W Tobie mam wszystko! Z Tobą nie muszę się już niczego bać, nie chcę się bać. Dzięki Tobie wiem, że nie jestem sam, że nigdy mnie nie zostawisz. Dziękuję Ci, że nie jesteś jakąś tylko ideą, ale, że jesteś rzeczywistą, realną osobą, którą każdego dnia mogę dotykać i cieszyć się z życia przy Tobie! Dziękuję Ci Panie, że jesteś moim Bogiem, że w Tobie mam obietnice nowego życia, życia, które się nigdy nie kończy...

Jestem człowiekiem, który szuka Miłości...

Bo, nie ma większej miłości niż ta, gdy Ktoś życie oddaje bym ja mógł żyć!

Marysia Galik

Zatańcz ze mną jeszcze raz!

TANIEC TOWARZYSKI

Taniec towarzyski to forma rozrywki wywodząca się z tańców salonowych i zabaw ludowych. Powstał na początku XX wieku. Poszczególne tańce różnią się od siebie pochodzeniem, charakterem, schematem ruchów oraz muzyką. Obecnie taniec towarzyski jest uznany za dyscyplinę na zawodach organizowanych przez Międzynarodowy Związek Tańców Towarzyskich. Tańce towarzyskie dzielimy na *tańce standardowe* i *latynoamerykańskie*.



Tańce standardowe są tańcami dostojnymi i eleganckimi. Zaliczają się do nich: *walc wiedeński*, *walc angielski*, *tango*, *quickstep* oraz *foxtrot*.

Charakterystyczne dla tańców standardowych jest to, że tancerz występuje we fraku lub garniturze. Partnerka zaś w długiej, eleganckiej sukni ozdobionej piórami i cekinami oraz w pantoflach na wysokim obcasie. To dodaje im klasycznej elegancji i wytworności oraz sprawia, że ranga tańca przybiera na znaczeniu. Każdy z tańców charakteryzuje się właściwą sobie dynamiką oraz sekwencjami kroków. Każdy z nich to indywidualny wyraz emocji i postawy.

Choreografia tańców standardowych jest przestrzenna. Wykonywane są najczęściej w pomieszczeniach zamkniętych takich jak: sale balowe i bankietowe.

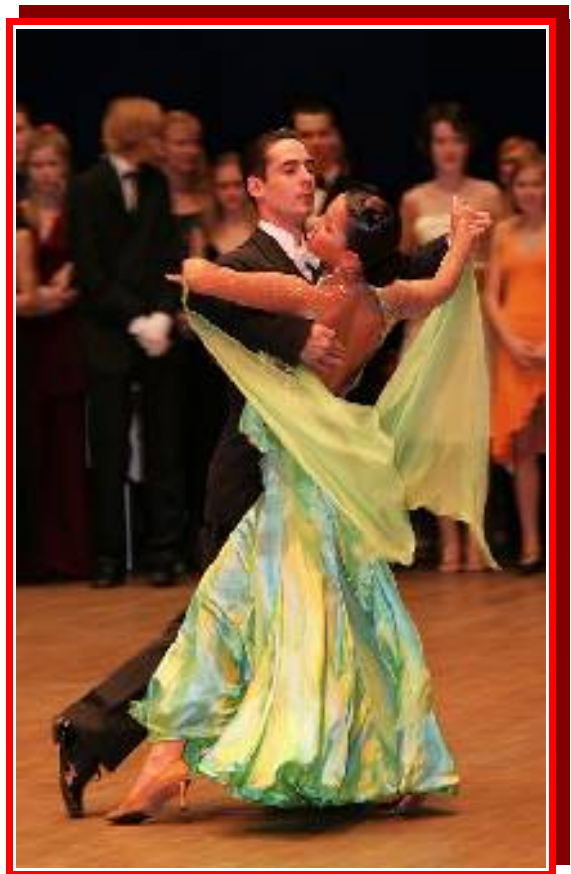
WALC WIEDEŃSKI

Walc wiedeński jest najstarszym i najbardziej eleganckim tańcem standardowym. Jego forma i charakter kształtowały się przez długi okres czasu. Początków tego tańca można doszukać się już w XIV wieku. Wywodzi się z tańców ludów południowych



Niemiec. Swój rozwój zawdzięcza głównie Austrii.

Ośrodkami, w których walc wiedeński rozwijał się, były to początkowo zajazdy, gospody i ogrody Wiednia. Miejsca te przyciągały ludność miasta, która spragniona rozrywki, przyczyniała się do rozwoju walca. Dodatkowym jego walorem było to że jest tańcem prostym i nieskomplikowanym, nie wymagającym długiej nauki i specjalnego ceremoniału. Dużą rolę w rozpowszechnianiu się walca należy przypisać małym kapelom muzycznym, które przygrywały ludowi do tańca, wykonując proste melodie. Były to podróżujące zespoły, które początkowo bawiły załogę i podróżnych na statkach. Z czasem jednak zeszyły na ląd i zyskiwały popularność. Potem zaczęły tworzyć się stałe kapele muzyczne, które grały w bardziej renomowanych miejscach i gościły bardziej wymagającą klientelę z wyższych klas.



Szczególne zasługi dla rozwoju walca miała muzyka stworzona przez tak znanych kompozytorów jak: Johann Strauss II (*Walc Cesarski*, *Nad Pięknym Modrym Dunajem*), czy Piotr Czajkowski (*Walc Kwiatów*, *Wielki Walc*).

Nie zawsze jednak walc wiedeński

przyjmowany był pozytywnie. Kiedy w Wiedniu po raz pierwszy zatańczono walca w obecności dworu, reakcje były różne. Damy ostentacyjnie opuściły salę balową, uważając publiczne obejmowanie się w tańcu za niemoralne. Inni sugerowali, iż ciągle wirowanie w walcu może wywoływać różnego rodzaju choroby, a nawet prowadzić do śmierci.



Pomimo tych zastrzeżeń, do połowy dziewiętnastego wieku walc wiedeński stał się nieodłączną częścią balów na dworach prawie całej Europy, z wyjątkiem Anglii oraz Szwajcarii, gdzie długo wzbraniano się przed nim. Ostatecznie jednak zdobył uznanie wśród arystokracji.

Walc wiedeński ma charakter liryczny i romantyczny. Jest szybszy niż jego młodszy brat walc angielski. Charakterystyczne dla tego tańca są szybkie wirowe obroty w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara. Ruch ten powinien być mocny, ale płynny, pozbawiony podskoków. Akcja unoszeń i opadań musi być delikatna. Sylwetki tancerzy muszą być niezmiennie i stykać się od kolan aż po mostek partnerki. Walc wiedeński jest tańczony płasko. Posiada tylko pięć figur takich jak: obrót w prawo, obrót w lewo, krok zmienny, natural fleckerl i reverse fleckerl.

Tańczy się go do muzyki, najczęściej instrumentalnej, ale nie tylko. Utwory wykonywane podczas walca wiedeńskiego to na przykład:

Johann Strauss II



- walc z „Nocy i dni” - Waldemar Kozanecki,
- walc z „Trędowatej” - Wojciech Kilar,
- walc z filmu „Ojciec Chrzestny” - Nino Rota,
- walc z filmu „Maskarada” - Aram Chaczaturian,

- „Usta milczą, dusza śpiewa” - z operetki „Wesoła Wdówka” Franza Lehara,
- „Wymyśliłam Cię” - Irena Jarocka,
- „Przetańczyć z Tobą chcę całą noc” - Anna Jantar,
- „What’s New, Pussycat?” - Tom Jones,
- „Can’t Help Falling in Love with You” - Elvis Presley,
- „Until” - Sting.

Z czasem popularność walca malała. W XX wieku popularność zdobywały nowe, bardziej rytmiczne style taneczne. Jednak to walc wiedeński jest najstarszym turniejowym tańcem standardowym.



Taniec ten ze względu na prostotę podstawowych kroków nadaje się do nauki dla początkujących tancerzy. Często też młode pary wybierają go jako pierwszy taniec na swoich weselach.

Monika Kostur



św. Matylda



Matylda urodziła się w 895 r. w Westfalii. Była córką księcia saskiego Teodoryka i Reinhildy - pochodzącej z duńskiego rodu królewskiego. Matylda kształciła się i młode lata spędziła w klasztorze benedyktynek w Herford pod okiem babki - ksieni klasztoru. Mała hrabianka była kształcona w czytaniu świętych ksiąg, śpiewaniu psalmów, robótkach ręcznych, a nade wszystko chowano ją w bojaźni Bożej. Lata tu spędzone będzie zawsze zaliczać do najpiękniejszych w życiu.

Mając 14 lat, w 909 r., poślubiła Henryka Ptasznika, który w trzy lata potem został księciem Saksonii, a w roku 919 królem Niemiec. Znany jest w historii pod imieniem Henryka I. Życie królowej upływało w spokoju. Mąż dał jej zupełnie wolną rękę w czynieniu dobra. Dla Bożej chwały i dla dobra ubogich nie żałowała pieniędzy. Matylda w doskonały sposób przekształciła zamek królewski w źródło dobroczynności, wypełniając wszelkie obowiązki, jakich można by oczekiwać od prawdziwej, dobrej królowej. Wszystkim była kochaną matką, strapionych pocieszała, skazańcom okazywała litość i tam gdzie tylko mogła uzyskiwała ulaskawienie.

Św. Matylda dała Henrykowi I pięcioro dzieci: Ottona, późniejszego cesarza Niemiec (Otton I Wielki, 962-973); Gerbergę, która wyszła za księcia Lotaryngii, a potem za króla Francji, Ludwika IV; Henryka I, późniejszego księcia Bawarii; Jadwigę i św. Brunona I, arcybiskupa Kolonii.

św. Matylda z
mężem
Henrykiem I



Z mężem swoim przeżyła św. Matylda jako wzorowa małżonka 25 lat. Henryk na łożu śmierci skierował do Matyldy te słowa: „Nigdy nikt nie miał żony, której wierność byłaby bardziej niewzruszona, gorliwość do czynienia wszelkiego dobra nie byłaby bardziej sprawdzona. Przyjmij podziękowanie za to, że łagodziłaś mój gniew, że we wszystkich sprawach dawałaś mi zbawienne rady i prowadziłaś mnie często

do sprawiedliwości i łagodności”.

Po śmierci męża musiała patrzeć na wojnę domową, jaka wybuchła o tron pomiędzy Ottonem a Henrykiem. Zwycięzcą został Otton, a Henryk w rekompensatę otrzymał księstwo bawarskie. Nowy jednak cesarz wiele przykrości wyrządził matce, oskarżając ją o to, że jest zbyt rozrzutna na cele religijne. Św. Matylda cierpiała nad tym wszystkim. Popierała jednak syna w założeniu metropolii w Magdeburgu w roku 960 i kilku innych miejscach. Cesarzowi przyświecała myśl polityczna, by po prostu biskupstwa te były ośrodkami germanizacji. Królowa natomiast chciała pozyskania Słowian dla wiary świętej.

Żywot św. Matyldy wypełniony był modlitwą, postami i jałmużną. W jej dawaniu była bardzo hojna, co nie spodobało się jej synom - Ottonowi i Henrykowi - więc sekwestrowali jej dobra i nakazali udać się do klasztoru. Pokornie spełniła to żądanie i wybrała Herford na miejsce swojego przymusowego odosobnienia. Na prośbę Edyty Angielskiej, żony Ottona, skruszeni synowie cofnęli jej karę.

Pod koniec życia św. Matylda oddała się wyłącznie modlitwie i uczynkom miłosierdzia. Codziennie przy swoim stole gościła ubogich, widząc w nich samego Pana Jezusa. Hojnie wspomagała kościoły i klasztory ze swoich osobistych majątności. Wystawiła dwa duże opactwa: benedyktynów w Northausen i benedyktynek w

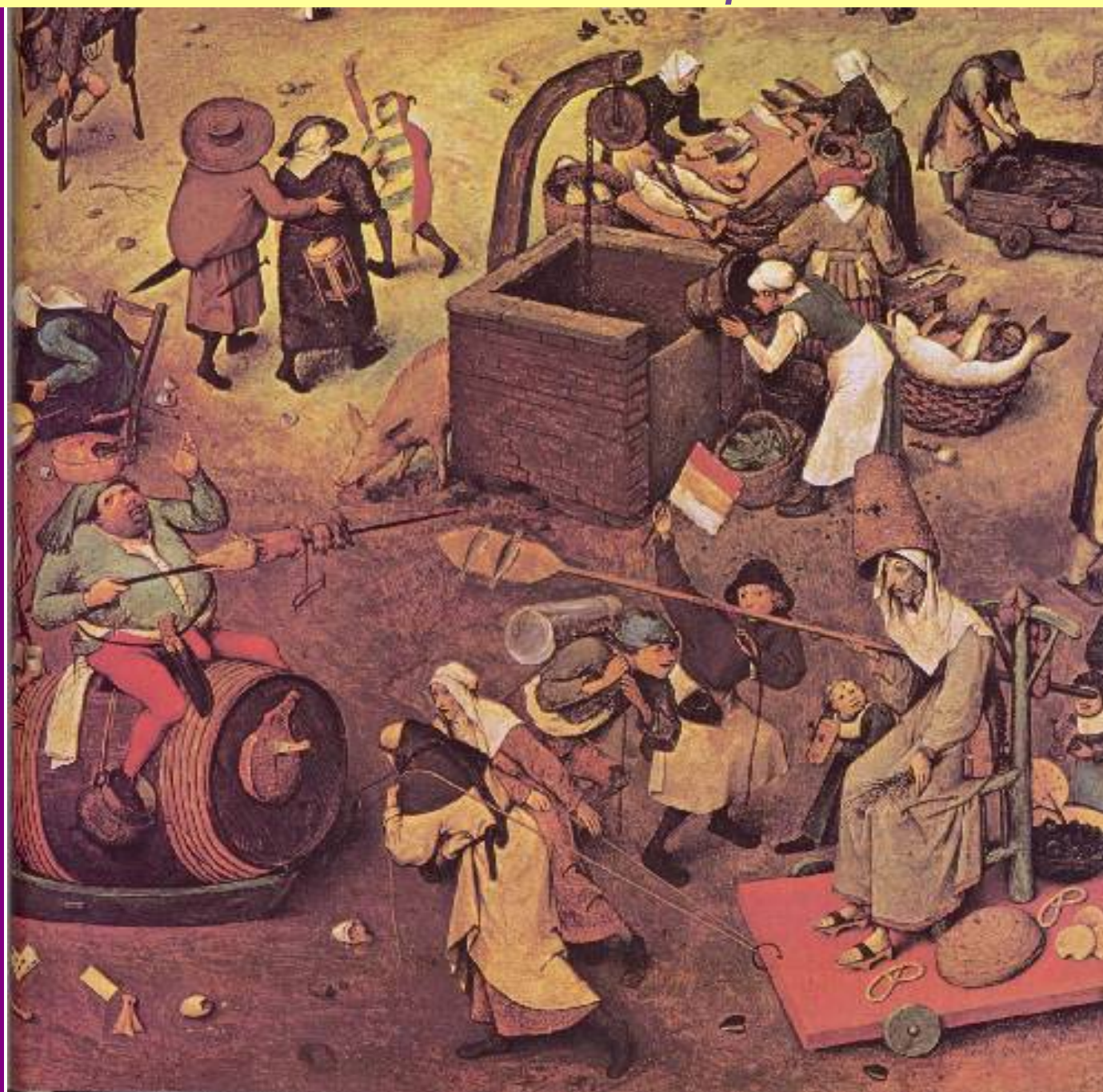


Kwedlinburgu. Dlatego ikonografia często przedstawia Świętą z kościołem i klasztorem w ręce. Ostatnie lata spędziła w opactwie w Kwedlinburgu. Tam też przeszła do wieczności 14 marca 968 roku w wieku 73 lat. Pochowano ją obok męża w Kwedlinburgu w kaplicy zamkowej. Od roku 1539 kościół ten jest w ręku protestantów. Katolicy w roku 1858 wystawili ku czci św. Matyldy nowy kościół.

Pierwszy zyciorys królowej ukazał się już w wieku X - a więc tuż po śmierci Świętej. Drugi zyciorys polecił napisać św. Henryk II, cesarz niemiecki.

Przygotowała EB

Walka karnawału z postem



Pieter Bruegel na obrazie *Walka karnawału z postem* przedstawia starcie chudego zakonnika - uzbrojonego w Piotrowe wiostło - z grubasem siedzącym na beczce, trzymającym rożen z prosiakiem. Z jednej strony ludzie poszczący, z drugiej - bawiący się. Na twarzach jednych i drugich widać smutek i przygnębienie. Przez środek błazen prowadzi dwoje ludzi. Mimo jasnego dnia trzyma w ręku pochodnię...

Walka postu z karnawałem nie jest wojną samowyrzeczenia, cierpiętnictwa i ascezy z beztroską, zabawą i używaniem życia. Według świętego Ignacego Loyoli jest to walka między dwiema zasadami: zasadą szczęścia i zasadą przyjemności. Zasada przyjemności mówi: żyj tylko dla siebie; zasada szczęścia: żyj dla innych. Przyjemność trwa krótko - jak taniec czy posiłek; szczęście - wiecznie, jak Miłość.

Wydawca: Warsztat Terapii Zajęciowej "Klika"

Redaktor: Elżbieta Boduch

Os. Złotej Jesieni 9, 31-831 Kraków tel.012 3953329

ebzaba@poczta.fm

www.klika.org

Współpracownicy pilnie poszukiwani

Konto: DnB NORD 89 1370 1372 0000 1701 5011 6100

